

Utopia 15 minut

20 października 2024

Rada miasta Edmonton w Kanadzie uchwaliła realizację programu 15-minutowego miasta.



Niby nic, niby ciekawa propozycja urbanistyczna, że wszyscy mieszkamy blisko wszystkiego, co potrzebujemy; pracy, sklepów, urzędów i w zasadzie rezygnujemy, a na pewno ograniczamy korzystanie z samochodu na rzecz spacerów i komunikacji publicznej itd., itp. Za tym stoi cała koncepcja „zrównoważonego rozwoju”, walki z klimatem itp.

15-minutowa ma być również Mississauga. Dlatego nas zagęszczają, jak króliki na fermach. To tłumaczy także ograniczanie prędkości na ulicach; było 60 – jest 50, było 70 – jest 60, było 40 – jest 30. Ma to zniechęcać do jeżdżenia samochodem i zachęcać do „szybszej” komunikacji miejskiej jeżdżącej po wydzielonych torowiskach i ulicach.

Jest to drakońskie odbieranie nam wolności. Samochód daje możliwość wyboru, a 15-minutowe miasta zakładają, że wszystko jest jednakowe. Przecież czasem chcemy pojechać do restauracji, której nie mamy w sąsiedztwie. Chyba że wszędzie będą takie same sieciowe, zunifikowane stołówki, wówczas nie ma po co. Czyli likwiduje się różnorodność i możliwość wyboru.

15-minutowe miasta to koncepcja, która lekceważy organiczny rozwój i narzuca wszystkim ideologiczną koncepcję urbanistyczną.

15-minutowe miasta mają poza tym jeden wielki mankament: my nie jeździmy jedynie do sklepów, kina czy restauracji – my przede wszystkim jeździmy do pracy, a tej pracy w odległości 15-minutowego spaceru nie ma. Praca zazwyczaj jest tam, gdzie ją znajdziemy. Z Mississaugi jeździmy do Scarborough, z Barrie

do Toronto itd.

Dopóki praca nie będzie całkowicie zdalna, to najbardziej wygodnym i najszybszym środkiem transportu pozostanie samochód. Ta 15-minutowa urbanistyka tego nie uwzględnia, bo jest po prostu wyssana z palca.

Ograniczanie prędkości i likwidowanie pasów ruchu kosztuje nas miliardy dolarów utraconego PKB. Tworzy korki i zatyka szlaki komunikacyjne. Dopóki ludzie nie są niewolnikami, to to nie działa. Sami strzelamy sobie w stopę. Dajemy się opleść siecią uzależnień, które obniżają standard życia; dajemy sobą kierować grupie niedokształconych i skorumpowanych ludzi.

Dlatego dobrze się stało, że przynajmniej premier Ontario Doug Ford poszedł po rozum do głowy, zapowiada zwiększenie prędkości na autostradach, chce budować następne i zakazuje zamieniania pasów ruchu na trasy rowerowe.

Wszystko to na pohybel naszym miejscowym idiotom.

Autorstwo: Andrzej Kumor z Kanady

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)